

**Oświadczenie złożone
przez senatora Piotra Zientarskiego
na 51. posiedzeniu Senatu
w dniu 20 marca 2014 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza oraz do szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafała Rogali

Niniejszym oświadczeniem chciałbym zwrócić uwagę na problem, jaki występuje na gruncie stosowania ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji (DzU 2004/53/532), dotyczący uzyskania statusu repatrianta przez osoby, które powróciły do Polski przed datą wejścia w życie przedmiotowej ustawy.

Problem został zgłoszony do mojego biura senatorskiego przez Stowarzyszenie Pomocy Polakom ze Wschodu Zarząd Główny w Koszalinie i dotyczy pani Tatiany G., która nie otrzymała statusu repatrianta z uwagi na uchybienie terminowi określonemu w art. 41 ust. 1 pkt 1 wspomnianej ustawy, co stanowiło podstawę wydania negatywnej decyzji przez wojewodę zachodniopomorskiego.

Historia pani Tatiany była szeroko opisywana w prasie lokalnej oraz ogólnopolskiej i wzbudzała powszechne współczucie, albowiem mimo przeżytej gehenny wysiedlenia jej rodziny, wielu lat życia na terenie dzisiejszego Tadżykistanu, a następnie możliwości powrotu do Polski, przyczyną odebrania jej prawa do uzyskania statusu repatrianta było jedynie uchybienie stosunkowo krótkiemu – dwunastomiesięcznemu – terminowi do złożenia wniosku do wojewody.

Na tle sprawy nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż osoby powracające do Polski lub ich potomkowie większą część swojego życia spędzili w krajach o innej kulturze, gdzie poszanowanie dla prawa, a także zaufanie do instytucji państwowych było nieznaczące. Tym samym nie byli oni nauczeni szacunku dla prawa czy też konieczności przestrzegania procedur.

Nie można wymagać, aby osoby te pilnowały terminów narzuconych ustawą, tym bardziej iż są one stosunkowo krótkie, zaś sami zainteresowani nie mają wystarczającej wiedzy prawnej i trudno jest im odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Uzasadnione również jest ich rozżalenie wywołane faktem, iż pomoc państwa polskiego, na którą oczekiwali nieraz przez kilkadziesiąt lat, nie będzie im przysługiwać tylko dlatego, że podanie do wojewody zostało złożone po terminie określonym w treści aktu prawnego, którego znajomość wśród beneficjentów uprawnień jest zapewne niewielka.

Brak możliwości uzyskania uprawnień z uwagi na przekroczenie terminu jest wątpliwy także w świetle preambuły ustawy, zgodnie z którą „uznając, że powinnością Państwa Polskiego jest umożliwienie repatriacji Polakom, którzy pozostali na Wschodzie, a zwłaszcza w azjatyckiej części byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, i na skutek deportacji, zesłań i innych prześladowań narodowościowych lub politycznych nie mogli w Polsce nigdy się osiedlić, uchwala, co następuje”.

Zapis art. 41 ustawy daje podstawę do twierdzenia, że oczywiście jako państwo jesteśmy gotowi przyznać uprawnienia repatriacyjne, ale osoby, które przed wejściem w życie ustawy nabyły obywatelstwo polskie, muszą wykonać techniczną czynność administracyjną (złożenie podania) w terminie dwunastu miesięcy, w przeciwnym razie odpowiedzialność moralna i historyczna państwa polskiego za te osoby wygasa.

Problem nie ma oczywiście charakteru powszechnego, a niewykluczone, że nawet w skali całego kraju tego typu przypadki mogą być jednostkowe, niemniej odpowiedzialność historyczna nakazuje poświęcenie mu należytej uwagi.

Jako senator RP zwracam się o rozważenie zasadności wprowadzenia zmian legislacyjnych w ustawie w celu przywrócenia możliwości uzyskania statusu repatrianta przez osoby, o których mowa w art. 41 ustawy.

Piotr Zientarski